

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr, na stronie 3-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI.

NOWEMIASTO-POMORZE WTOREK, DNIA 13 LUTEGO 1934

NR. 18a

Lud francuski odsunął od władzy mafję masonsko-żydowską, a idzie ku rządowi narodowemu.

Oczy świata zwróciły się ostatnio na Paryż, gdzie się rozgrywają dziejowe wypadki.

Francja posiada najbardziej demokratyczną formę rządów, więc skąd pochodzi niezadowolone i rozruchy?

Pochodzi to stąd, że wszystkie komórki organizacji społecznej zostały opanowane przez tajne związki masonskie, które zamieniły Francję na „republikę kliki”. Przynależność do loży, osobista znajomość znaczą wszystko, a zdolności i zasługi zupełnie nic. Wolnomularstwo opanowało cały aparat administracyjny, urządziło się pod jego zastłoną ciepło i wygodnie. Cała ta sieć, dusząca naród francuski, znajduje się w rękach żydowskiego kapitału z paryskim bogaczem Rotszyldem na czele. — Ta klika masonsko-żydowska jest prawdziwym dyktatorem Francji, bo na jej usługach są zarówno liberali jak socjaliści i różni radykali, słowem większość posłów, współpracujących z rządem.

System ten doprowadził Francję do ruiny, ograbił ją z owoców zwycięstwa najkrwawszej z wojen świata, która Francję kosztowała hekatombę ofiar krwi i mienia. System ten doprowadził do znieprawienia administracji, popierał i tuszował wszelkie zbrodnie, działał na osłabienie narodu francuskiego, jego siły odpornej na ataki z zewnątrz, czynił z polityki francuskiej narzędzie tajnych i obcych interesów francuskim sił. System ten wystawił na ciężką próbę honor narodu francuskiego, jego dobre imię, jego najżywniejsze interesy.

Miara cierpliwości narodu francuskiego wreszcie wyczerpała się na skutek niebываłego oszustwa finansowego ze strony żyda i masona Stawiskiego, w które wpłatały wysoce dygnitarze francuscy, jak ministrowie itd. — Sumienie narodowe obudziło się i zażądało kary nie tylko na oszustów i złodziei, ale również na ich ministerjalnych przyjacielów, tudzież płatnych zbirów, którzy przez bezkarne napady usuwali osoby, niewygodne dla „masonskich kolegów”.

Lud Paryża wyszedł na ulice stoczyć walkę ze znieprawionym systemem. I — wygrał ją. Znieprawiony system został obalony. Ustąpienie gabinetu Daladiera bowiem nie oznacza w praktyce nic innego, jak tylko załamanie się całkowite znieprawionego systemu masonsko-żydowskiego. Nastąpić obecnie musi rozwiązanie parlamentu i nowe wybory, które przyniosą lewicę tylko drugorzędą klasę. Przyjdą do głosu we Francji nowi ludzie, ludzie obozu narodowego, dla których nie łoża będzie najwyższym nakazem, ale sumienie narodowe i godność Francji.

Doumergue utworzył rząd.

W całej Francji nastąpiło odprężenie.

Paryż, 9. 2. Dzienniki z zadowoleniem stwierdzają, iż dzięki przyjęciu przez b. prezydenta Doumerguea misji tworzenia rządu w Paryżu i w całej Francji nastąpiło odprężenie i uspokojenie. Prasa pokłada wielkie nadzieje na autorytet moralny b. prezydenta republiki, który niewątpliwie przyczyni się do ostatecznego przywrócenia spokoju.

Trzy zagadnienia.

Pierwsze miejsce wśród tych zagadnień, które chce załatwić Doumergue, zajmują sprawy budżetowe, załatwienie budżetu na rok 1934/35 i zapewnienie równowagi budżetowej. Nowy premier ma rzekomo zażądać od parlamentu specjalnych pełnomocnictw w tych sprawach.

Drugim zagadnieniem będzie mianowanie komisji dla wyświetlenia sprawy Stawiskiego, trzecim wreszcie — ewentualne rozwiązanie ciała ustawodawczego, gdyby nie nastąpiło w izbie deputowanych uspokojenie, konieczne do zapewnienia normalnej pracy.

Pozatem Doumergue będzie musiał jeszcze zbadać szereg spraw, dotyczących polityki zagranicznej.

Skład nowego gabinetu.

Po godz. 12.15 nastąpiło ostateczne ukonstytuowanie się nowego rządu, którego skład jest następujący: Prezes rady ministrów bez teki — Doumergue, sprawy zagraniczne — Barthou, sprawiedliwości — Cheron, sprawy wewnętrzne — Saraut, wojny — marszałek Petain, marynarki — Pietri, lotnictwa — generał Denain, marynarki handlowej — Bertrand, oświaty — Bertod, handlu — Lamure, kolonij — Laval, rolnictwa — Queille, roboty publiczne — Flandin, zdrowie publiczne i wychowanie publiczne — Marin, pensje — Rivolle, budżet — Jaquer, praca — Marquet, poczta — Mallarme. O godz. 18.20 Doumergue udał się do pałacu Elizejskiego celem przedstawienia prezydentowi republiki członków swojego gabinetu.

Pierwsze posiedzenie rady gabinetowej odbyło się w sobotę o godz. 5 po południu.

Nowy rząd stanie przed parlamentem w przyszłym czwartek.

Czy dojdzie do strajku generalnego?

Wobec zapowiedzianego na poniedziałek strajku powszechnego oddział mechaników marynarki wojennej w Brest, złożony ze 150 ludzi, przybywa do Paryża, celem niedopuszczenia do zaprzestania prac instytucyj użyteczności publicznej.

Bułgaria i pakt bałkański.

Sofja. Jugosłowiański min. spraw zagr. poinformował posła bułgarskiego w Białogrodzie o parafowaniu paktu bałkańskiego. Podpisanie „paktu tymczasem już nastąpiło w Atenach. Poseł bułgarski w Białogrodzie otrzymał identyczną informację ze strony ministrów pełnomocnych Rumunii, Grecji i Turcji.

W związku z tem Bułgarska Ag. Telegr. podkreśla, że od samego początku Bułgaria stała na stanowisku, iż pakt nieagresji, zawarty w ramach Ligi Narodów i zgodny z duchem paktu Kelloga, byłby najstosowniejszym środkiem do utrwalenia pokoju między narodami bałkańskimi. Sąsiedzi Bułgarii uciekają się do innych metod, bułgarskie koła polityczne myślą jednak nadal, że bułgarski punkt widzenia był w danym wypadku najstosowniejszy, jako najbardziej zgodny z paktem Ligi Narodów.

Powódź w Argentynie.

Buenos Aires. Ulewne deszcze i nagła odwilż w Kordyljerach spowodowały wezbranie rzeki Mendoza w prowincji tej samej nazwy. Poziom wezbranych wód podniósł się na kilkanaście metrów. Zalane zostały olbrzymie pola uprawnych pól i łąk.

Siła prądu rzeki była tak silna, że zniszczone zostały mosty, łączące Argentynę z republiką Chili, wskutek czego została przerwana komunikacja z temi krajami.

Straty materialne, wyrządzone przez powódź, są bardzo wielkie.

Rzeź ludności w Mongolji.

Zbuntowane chińskie oddziały mordują, palą i rabują.

Londyn. Donoszą z Szanghaju, że w głębi Mongolji doszło do rzezi miejscowej ludności.

Zbuntowane oddziały powstańców gen. Sun-Tien-Ying wymordowały około 4.000 osób. Powstańcy rabują wszystko — co się da, puszczają z dymem całe oświady i wycinając w pień ludność.

Ekspedycje karne wysłane zostały na miejsce, dotąd jednak nie dotarły jeszcze do pozycji wojsk powstańczych.

W Sejmie przy budżecie Min. Sprawiedliwości.

Poseł Stypulkowski mówił o tem, jakie metody stosuje się wobec młodzieży narod.

Poseł Trampezyński o stosunkach w administracji sądowej.

Warszawa. Na popołudniowym posiedzeniu Sejmu przy debacie nad budżetem ministerjum sprawiedliwości zabrał głos poseł Stypulkowski (Kl. Nar.).

Mówca przypomniał, że po nominacji min. Michałowskiego wyrażono pogląd, że nominacja ta jest aktem fantazji i przekory ze strony czynnika decydującego. Tymczasem nominacja ta była wyrazem konsekwentnego dążenia do utrzymania się przy władzy. Trzeba przyznać, że p. Michałowski wykazał dostateczną odwagę, aby odebrać społeczeństwu ostatnią platformę walki z „sanacją”. Po opanowaniu administracji i po ostatnich wyborach przyszła kolej na złamanie niezależności sądów. Wstępem do tego było zawieszenie ustawy o nienuwalności sędziów. Słabsze charaktery lamało się różnymi metodami. Po wejściu w życie nowej ustawy uposażeniowej sędzia jest zupełnie uzależniony od ministra, w którego ręku spoczywa zaszerogowanie i dysponowanie dodatkami funkcyjnymi. W jeszcze bardziej bezwzględny sposób postępuje się z aplikantami sądowymi. Zwalniamy się ich masowo za należenie do „organizacji antypaństwowych”.

Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił poseł Stypulkowski metodom, stosowanym wobec Obozu Wielkiej Polski. Przypomniał znaną sprawę red. Ciesielskiego, którego w towarzystwie żydów i Niemców oskarżono o przemyt. Sledztwo umorzono po półtora roku i żadnego dowodu winy, oczywiście, nie znaleziono. Muszę zaprotestować — oświadcza mówca — przeciwko metodom, jakie panowie stosują do wszystkich młodych tego wielkiego ruchu, który ogarnął całą polską młodzież. Ludzie z naszego obozu siedzą w więzieniu setkami i tysiącami. W Warszawie traktuje się młodzież jak kontrolowaną dzwierzynę, aresztuje się ich po kilkudziesięciu nocami, aby wypuścić ich bez przesłuchania po 20 do 30 godzinach. Tą drogą nie zniszczysz ruchu młodych, który rozwija się z Obozu Wielkiej Polski i sięga do władzy w narodzie polskim. Między nami istnieje przepaść, bo łamiecie z najwyższym cynizmem moralne wartości narodu, a dla korzyści współpracy z żydami wyrzekliście się w nowej Konstytucji imienia narodu polskiego.

Pos. Trampezyński poświęcił znaczną część swego przemówienia wyborom sejmowym. Przypomniał, że min. Składkowski przyznał, iż rząd brał udział w wyborach, ale starostowie otrzymali polecenia, aby działali środkami legalnymi. Temi legalnymi środkami — mówi marsz. Trampezyński — były bezprawne aresztowania mężów zaufania stronnictw opozycyjnych, zamykanie drukarni, ściąganie zaległych podatków, rozpędzanie zebrań i kontrola nad głosowaniem urzędników oraz innych zależnych ludzi. Przez trzy lata Sąd Najwyższy nie zatwierdził protestów wyborczych. Trzeba powiedzieć, że taki system ubliża nie tylko powódce Najwyższego Sądu, ale także Państwu, gdyż nie można dopuścić, aby sprawa uczciwości wyborów była traktowana jako rzecz uboczna. Ja, na własną rękę, postanowiłem sięgnąć oszustwa wyborcze i dojdę do rezultatu. Słyszę z boku, że prokurator wysuwa wątpliwości co do mojej formalnej legitymacji, ponieważ przez oszustwa wyborcze nie jestem bezpośrednio poszkodowany. Czas przypomnieć artykuł kodeksu karnego, który powiada, że prokurator, który pomaga przestępcy do uniknięcia kary, podlega karze do 7 i pół roku więzienia. Podnoszę to specjalnie, aby zaznaczyć, że takie przestępstwo przetrwał się dopiero po 10 latach, a panowie prokuratorzy nie mogą wiedzieć, co stanie się za lat 10, a powinni pamiętać, że wszędzie na świecie prokurator uważa za swój obowiązek doprowadzić przestępcę do zasłużonej kary.

Dożyłem późnego wieku i prawie całe życie spędziłem w ścisłym kontakcie z sądownictwem, ale ani osobiście ani w historii nie zaznałem podobnych stosunków w administracji sądowej, jak u nas. W historii wstąpił się minister sprawiedliwości Szczegłowski. W społeczeństwie rosyjskim uważany był za najnikczemniejsze indywiduum, jakie kiedykolwiek siedziało na fotelu ministra sprawiedliwości. Ale nadszedł dzień porachunku. Rewolucja rosyjska postawiła go natychmiast pod sąd. P. Michałowski postarał się obrazić Szczegłowskiego, bo na jego trzyletniej działalności Szczegłowski bardzo zyskał. Szczegłowski także czuł się pewien, ale dosięgła go Nemezis. Niech p. Michałowski to sobie zapamięta.

Represje kredytowe St. Zj. wobec krajów, które nie płacą.

Paryż. Uchwalony przez senat amerykański projekt ustawy, zakazujący w Stanach Zjednoczonych kupna i sprzedaży obligacji zagranicznych, wypuszczonych przez rządy, które nie wpłaciły w terminie należności z tytułu długów wojennych, uważany jest w kołach miarodajnych za skierowany głównie przeciw Francji, jako represje wobec tego kraju.

Po napadzie na „Słowo Pomorskie“.

W Senacie.

Ks. sen. Bolt o „bandytyzmie politycznym“ na Pomorzu.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa prowadziła dyskusję nad budżetem min. spraw wewnętrznych. Wysłano przytem szereg bardzo ostrych zarzutów pod adresem administracji i obecnego na posiedzeniu min. Pierackiego. Zadowolony z tego resortu wyraził jedynie referent senator Sobolewski (BB.).

Sen. Woźnicki (Kl. Lud.) zwrócił uwagę, że referaty senatorów z BB. nie różnią się niczem od wywodów referentów sejmowych. Cbwał oni wszystko, dziękując ministrowi i nie widzą, co się naprawdę w Polsce dzieje. Robi to wrażenie jakiegoś dreptania w miejscu. Chwała Bogu jeszcze, że p. referent nie odważył się podziękować ministrowi za sposób przeprowadzenia wyborów samorządowych.

Na różowe szkła referenta zwrócił też uwagę sen. ks. Bolt (Kl. Nar.). Przyznał, że policja jest dobrze wyszkolona, ale używa się jej do akcji politycznej i pozbawia przez to szacunku w społeczeństwie. Nie zawsze jest tam też, gdzie jest potrzebna.

Największą bolączką Pomorza i wogóle województw zachodnich jest t. zw. zorganizowany bandytyzm polityczny. Najbardziej jawne było jednak zorganizowanie napadu bandy politycznej na „Słowo Pomorskie“. Dziwiło jednak wszystkich, że przy akcji napadu politycznego została ograbiona kasa tego wydawnictwa. Te bandy grasowały szczególnie ostro w Toruniu podczas wyborów samorządowych. Grasują one i na wsi i w mieście. — Nikomu dotychczas nie wytoczono sprawy i nie wydano żadnych komunikatów w tej sprawie.

Co odpowiedział min. Pieracki?

Pan Minister Spraw Wewnętrznych Pieracki w odpowiedzi na to oświadczył:

„Jeżeli pewną grupę obywateli w prasie się zohydza, jeżeli robi się wycieczki przeciwko autorytetowi marsz. Piłsudskiego, jeżeli atakuje się Głowę Państwa i wybitnych działaczy — jasną jest sprawą, że są to rzeczy niedopuszczalne. Tego rodzaju metody muszą być niejednokrotnie bardzo ostro karane przez władze administracyjne, bo jeżeli one tego nie dopatrzają, może to wywołać pewne zadrażnienia psychiczne, które potem mogą pociągnąć za sobą poważne skutki.

W Toruniu grupa 25 — 30 ludzi w podnieceniu powybiła szyby, a na drugi dzień prezes Zw. Strzeleckiego oświadczył władzom, że to byli Strzelcy i prosił o pociągnięcie ich do odpowiedzialności. Ponieważ nie wskazał nazwisk, prokurator musiał wdrożyć indywidualne dochodzenia. Te dochodzenia trwają. Ta strona niema zamiaru ukrywać czegokolwiek, a taksamo władze administracyjne nie mają tego zamiaru.

Na te wywody p. Ministra możnaby odpowiedzieć. Jak to? To w Polsce nie ma prokuratorów, nie ma sądów ni kar sądowych na przeszkodzenie komuś we „wycieczkach przeciw autorytetowi marsz. Piłsudskiego, Głowy Państwa i wybitnych działaczy“, ażeby potrzeba było dopiero bandyckich napadów? Czyż tego rodzaju tatarskie ekscesy nie podważają autorytetu Państwa i praworządności w nim? Dokąd my dojdziemy, jeżeli samosądy czy to ze strony jednostek czy pewnych grup będą sobie usurpować prawo wymiaru sprawiedliwości w miejsce prawidłowych sądów? Wtedy Polska stanie się drugim Meksykiem!

Co pisze „Słowo Pomorskie“.

Niebezpieczne igranie z ogniem.

W związku z niesłychanym stanowiskiem, jakie zajęły czynniki „sanacyjne“ na Pomorzu wobec bandyckiego napadu na „Słowo Pomorskie“, pismo to (w nr. 28) zamieszcza szereg uwag, zapatrzonych na czele w następujące „motto“:

„Kto bierze udział w zbiegowisku publicznym, kto wspólnymi siłami dopuszcza się zamachu gwałtownego na osobę lub mienie, podlega karze więzienia do lat 5“ — § 163 kodeksu karnego.

„Kto zabiera innej osobie cudze mienie ruchome w celu przywłaszczenia, podlega karze więzienia do lat 5“ — § 157 k. k.

Przytoczywszy odnośne paragrafy, „Słowo Pomorskie“ pisze:

Naprzód fakty: w środę 31 stycznia wieczorem nastąpił znany napad uzbrojonej w lomy i pały żelazne, w dragi i siekiery bandy około 100 indywidualów, która zniszczyła maszyny drukarskie i urządzenia administracji „Słowa Pomorskiego“, przy czym zabrano i kilkadziesiąt złotych z kasy dziennej.

W prorzadowym „Dniu Pomorskim“ z 2 lutego oświadczone, że grupa napastników wyłoniła się z pochodu uroczystościowego „Strzelca“ i „Powstańców i Wojaków“ („sanacyjnych“).

Dnia 4 lutego na pierwszej stronie „Dnia Pomorskiego“ odezwali się za organizację „Strzelca“, Powstańców i Wojaków oraz za Federację Polsk. Zw. Obrońców Ojczyzny czołowi ludzie tychże organizacji — pp. Alfons Zgrzebnik, Lech Czarlinski, właściciel obszaru dworskiego Brachnówko (pow. Toruń) i Konrad Siudowski, właściciel obszaru dworskiego Przydatki (pow. Brodnica), oświadczając, że w związku z napadem,

„nie zamierzają dochodzić, którzy z członków, prowadzonych przez nich organizacji, brali czynny udział w zajęciach.“

Sprawcy zatem i tego napadu, według wyrażonej powyżej myśli, mają pozostać nieznanymi — zupełnie jak sprawcy bandyckich napadów na min. Dziechowskiego, na opozycyjnych redaktorów A. Nowaczyńskiego i Mostowicza.

Tego widocznie życzą sobie również w toruńskim wypadku ziemianie pp. Lech Czarlinski z Brachnówka i Konrad Siudowski z Przydatki — mimo, iż napad skierowany był przeciwko — własności cudzej, mimo iż zniszczono drogie maszyny i przedmioty i mimo, iż przy tej sposobności „przypadło“ kilkadziesiąt złotych z dziennej kasy.

Napad, w ten sposób zorganizowany, uplanowany i przeprowadzony, z pewnością udałby się tak samo na każdy bank, na każde przedsiębiorstwo przemysłowe lub kupieckie i na każdy obszar dworski.

Pp. właściciele ziemscy Lech Czarlinski i Konrad Siudowski nie myślą dochodzić, „kto z prowadzonych przez nich organizacji brał czynny udział w napadzie. Nie zastanowili się ani nad tem, że w czasach szerzącej się coraz okropniejszej i coraz nieznajomości ogólnej nędzy z jej głuchymi pomrukami podziemnymi w kierunku podważania własności prywatnej od tego rodzaju napadu jest już tylko jeden krok do napadów na własność i innych ludzi, choćby posiadali i obszary dworskie.

Nowy wynalazek p. Prez. Mościckiego.

Na Zamku w Warszawie odbył się w obecności przedstawicieli świata lekarskiego i naukowego pokaz wynalazku P. Prezydenta Mościckiego.

Wynalazek ten pozwoli tworzyć w lokalach miejskich warunki możliwie jak najbardziej zbliżone do warunków w miejscowościach wysokogórskich, jeżeli chodzi o działanie powietrza.

Wynalazek ten będzie miał niewątpliwie doniosłe znaczenie w dziedzinie lecznictwa, przede wszystkim w szpitalach i sanatorjach w miastach. Przy pomocy specjalnych urządzeń szpital-klinika będzie mogła stworzyć dla swych chorych warunki leczenia, zbliżone do warunków w miejscowościach wysokogórskich.

Po referacie P. Prezydent pokazał zebranym w swoim gabinecie działanie aparatów.

Zadaniem referatu P. Prezydenta było pobudzenia sfer lekarskich i fizyczno-chemicznych do dalszych badań celem stworzenia z jednej strony ściślejszych podstaw naukowych, przedewszystkiem w dziedzinie jonizacji powietrza, a z drugiej strony do zbadania korzyści leczniczych instalacji.

Projekt wytwarzania „górskiego powietrza“ został już w Polsce opatentowany, a patenty stały się własnością chemicznego instytutu badawczego.

Oszklona część budynku, łącząca go ze starym dworem, zamieniona została na ptaszarnię, gdzie za brązowymi prątkami wytwornych klatek trzepotały i śniły się śnieżne pióra białych kakadu, barwnych jak tęcze papug, żółto złocistych kanarków, płomiennych flamingów i innych niezliczonych leśnych mieszkańców rozmaitej wielkości i upierzenia, wśród których odznaczała się biała, napsuzona i majestatyczna sowa. Oryginalnych kształtów klatka, zrobiona z szylkretu, kości słoniowej i srebrnego drutu, przeznaczoną została przez Leę na mieszkanie wspaniałego australijskiego kakadu o szkarłatnej piersi i dumnie nastroszonym grzbiecie.

Za oszklonym pasażem rozciągał się dziedzińec, przekształcony w rzymski perystyl, okolony piękną kolumnadą, w środku której szumiał srebrny wodotrysk i rosły pomarańczowe i cytrynowe drzewa, a sploty egzotycznego winogrodu we wdzięcznych festonach wiły się dokoła marmurowych słupów.

Latem piękny ten dziedzińec cały był otwarty ku słońcu i niebieskim lazurom, za zbliżeniem się zimy osłaniał go ruchomy spadzisty dach, pochylony ku południowej stronie dla skoncentrowania

Ze zjazdu delegatów Tow. Powst. i Wojaków Obwodu Kaszubskiego.

Niech żyje Ziemia Pomorska!

Niech żyje Rzeczpospolita Polska!
rozbrzmiewa ich głos na zjeździe delegatów północnego Pomorza.

Dnia 2 lutego 1934 r. odbył się w Kartuzach zjazd delegatów Towarzystw Powstańców i Wojaków Obwodu Kaszubskiego Okręgu Pomorskiego na sali hotelu „Dwór Kaszubski“ przy obecności delegatów 44 Towarzystw, reprezentujących 2.719 członków pod przewodnictwem ks. prob. Wryczy z Wiela, podpułkownika Wojsk Polskich w rezerwie, prezesa Okręgu Pomorskiego.

Sprawozdania roczne poszczególnych członków zarządu obwodu kaszubskiego wykazały, że Towarzystwa obwodu kaszubskiego, tj. powiatu morskiego, kartuskiego i kościerskiego z wielkiem poświęceniem materialnym, duchowym i fizycznym spełniły całkowicie swój obowiązek wobec swojej organizacji i narodu polskiego.

Na rok 1934 wybrano ponownie stary zarząd jednogłośnie, a mianowicie:

druha Zięciaka Marjana, kap. rezerwy Wojsk Polskich, adwokata w Gdyni;
druha Kuczkowskiego Fr., st. sierżanta rezerwy z Kartuz — komendantem;

sekretarzem druha Mazurowskiego z Gdyni;
skarbnikiem druha Lniskiego Leona z Kartuz;
kapelanem obwodowym druha ks. kan. Łosińskiego, pośta na Sejm z Sierakowic;

prezesem sądu honorowego druha Zawodnego Marjana, adwokata w Gdyni;
prezesem komisji rewizyjnej dr. Okonka z Kartuz;

wiceprezesem na pow. Kartuzy dr. Jankowskiego, prezesa Towarzystwa Kartuzy;

wiceprezesem na pow. Kościerzyna dr. Drażkowskiego z Kościerzyny;

wiceprezesem na pow. morski Czubę z Pucka i innych.

Dalsze obrady stały na wysokim poziomie narodowym, przejęte głęboką troską o losy Polski, w wyniku których uchwalono rezolucje. Przy okazji uchwalania rezolucji wznoszono długotrwałe okrzyki na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i ks. prezesa ppłk. Wryczy.

Rezolucje:

Wobec roszczeń niemieckich.

„My Powstańcy i Wojacy Towarzystw obwodu kaszubskiego okręgu pomorskiego stwierdzamy doniosłość i znaczenie paktu o nieagresji, jednakże, znając metody działania naszego zachodniego sąsiada, będziemy nadal czujni i jak dotychczas stali na straży polskości Ziemi Pomorskiej.

„Naszym obowiązkiem przestrzec jest całe społeczeństwo polskie, iż sąsiad zach., podpisując pakt o nieagresji, bynajmniej nie rezygnuje w przyszłości ze swoich roszczeń do Ziemi Pomorskiej, w obronie której my Powstańcy i Wojacy obwodu kaszubskiego w pierwszym rzędzie gotowi jesteśmy nieść w ofierze życie nasze.

„Niech żyje Ziemia Pomorska!
„Niech żyje Rzeczpospolita Polska!

Skonfiskowane!

jak najwięcej promieni ciepła i światła. Kominków ani pieców nie było tam wcale, cały bowiem apartament miał ogrzewanie centralne. Drzwi zostały też skasowane, a zastępowały je pluszowe i jedwabne portjery z bogatych i wzorzystych wschodnich tkanin, które latem zastępowano koronkowymi i gazowymi zasłonami oraz parawanikami, misternie uplecionymi z wiotkiej trzciny, po których wiły się sploty pnących, egzotycznych roślin.

Mozajkowa posadzka z cytrynowych i błękitnych tafli marmurowych widniała z pod rozrzuconych wszędzie wschodnich kobierców i puszystych białych i złotych futer, a gościnnie wyraz Salve, wryty na architrawie wśród wieńca oliwnych złotych liści, witał uprzejmie wchodzących.

Pod nim na staroświeckim gerydonie z żyłkowanego topazu stał wspaniały etruski wazon, który Lea własnoręcznie wypełniała co rano białymi różami, zimą zaś kameljami o delikatnym kremowym odcieniu. W zagłębieniu, gdzie stawiano u Rzymian posągi domowych Larów, stał mosiężny piedestał w kształcie ołtarzyka, a ponad nim wylaniający się z białych lilij marmurowy posąg Wiary, skopjowany ze słynnej rzeźby Palmera. (C.d.n.)

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

53

(Ciąg dalszy).

Sypialnia Lei sąsiadowała z apartamentem ciotki Patti, znajdującym się w starym domu, a naprzeciw niej znajdowała się obszerna biblioteka w pompejańskim stylu, o ciemno ceglanych ścianach i bogato złotych fryzach. W głębi jej, przesłonięta ponsową aksamiitną portjerą, podszytą różowym atlasem, mieściła się półkolista kapliczka, oświetlona kolorowo malowanymi szybami, których jaskrawe barwy padały na dwóch białych, marmurowych aniołów, podtrzymujących ołtarzyk.

Tu, w pośród wysokich, brązowych kandelabrow spoczywała stara, w kłamry okuta biblja, która należała niegdyś do pradziada Lei, Dunkana Gordona. Na roześnianym dywanie stał hebanowy pulpit z książką do modlitwy, a we wgłębieniu w murze małe organy, ponad którymi na ścianie zawieszony był duży krzyż srebrny.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 12 lutego, 1934 r.

Kalendarzyk. 12 lutego, Poniedziałek, Eulalii p.
13 lutego, Wtorek, Jana i Dobrosława M. m.
Wschód słońca g. 6 — 56 m. Zachód słońca g. 16 — 43 m.
Wschód księżycy g. 7 — 09 m. Zachód księżycy g. 16 — 31 m.

Zakaz polowania na sarny, kozy i samice jelenia i daniela.

Rozporządzeniem z dnia 8. I. 1934 r. (Dz. U. Nr. 4 poz. 28) uchylili Minister Rolnictwa i Reform Rolnych czas odstępu na sarny-kozy, samice jelenia i daniela oraz bazyli-Kury.

Wobec powyższego zakazane jest polowanie na sarny-kozy i samice jelenia i daniela.

Zryczałtowanie podatku obrotowego drobnych przedsiębiorstw.

W najbliższym czasie ma być ogłoszone rozporządzenie ministra skarbu o zryczałtowanie podatku obrotowego dla drobnych przedsiębiorstw na rok 1934.

Organizacje drobnych przedsiębiorstw wypowiedziały się przychylnie o rozporządzeniu ministra skarbu, gdyż podatek zryczałtowany zwolni płatników od ciągłej styczności z urzędami skarbowymi, od pisania odwołań i podań. Organizacje domagały się jedynie, aby zryczałtowaną stawkę podatkową obniżono z 1 proc. do 3/4 proc. dla przedsiębiorstw rzemieśln. i do 1 pół proc. dla przedsiębiorstw spożywczych.

Zeznania o obrocie.

Wszystkim, którzy prowadzą przedsiębiorstwa, przypominamy, że do 15 bm. należy w Urzędzie Skarbowym złożyć zeznanie o obrocie, osiągniętym w przedsiębiorstwie w r. 1933 na formularzu, który bezpłatnie wyda wspomniany Urząd. Obowiązani do składania zeznania tego są ci płatnicy podatku przem., którzy przedsiębiorstwa prowadzą na podstawie świadectwa przemysłowego I. i II. kat. handlowej, I, II, III, IV. i V. kat. przemysł. I. i II. a i b kat. od zajęć przem. oraz wszystkie wolne zawody, nie posiadające świadectw przem. Za niezłożenie zeznania w terminie lub złożenie go po terminie Urząd Skarb. wymierza zasadniczo kary 50 zł grzywny.

z miasta i powiatu.

Silna wichura.

Nowemiasto. W połowie ub. tygodnia po mrozach i pięknej pogodzie zimowej temperatura się podniosła, wszędzie potworzyły się wskutek roztopów kałuże błota oraz powiał silny wiatr, który trwał przez kilka dni. Do największego nasilenia wichura doszła w nocy z czwartku na piątek, podczas której powyrzuciła płoty w samym mieście i okolicy, poza tem zerwała bardzo dużo dachówek z kościoła ewangelickiego, tak, że dach wymaga koniecznej reperacji. Wskutek silnego wiatru stykały się bardzo często przewody elektryczne, co powodowało silne błyski, które czyniły wrażenie błyskawic.

Jak donoszą gazety, silna wichura szalała i nad całą Polską, wyrządzając niemałe szkody. W Poznańskim i na Śląsku burza połączona była ponadto z silną błyskawicą.

Walne zebranie P. C. K.

Nowemiasto. W ub. niedzielę po poł. odbyło się w sali Sejmiku Pow. walne zebranie Pol. Czerw. Krzyża, Oddziału w Nowemiejście, które zgaił w drugim terminie z powodu braku quorum prezes, p. mec. Lenik. Przewodniczącym zebrania wybrano p. Prezesa, a sekretarzem p. Barańskiego. W sprawozdaniu zarządu p. Prezes podkreślił sprężystą pracę Tow., za którą też uzyskano pochwałę zarządu Okręgowego. Stan kasy na r. 1934 wynosi 1367,89 zł, co stwierdziła Komisja Rewizyjna, na której wniosek udzielono Zarządowi absolutorium. W skład nowego zarządu weszli pp. Brząkałowa, Głowacka, Jentkiewiczowa Pel., Kurlikowska, Sypniewska, dr. Jedlewski, dr. Werner, dr. Piotrowski, Barański, ref. Budnik, Mierzwa, Olszewski Bol. i Suchecki; do Kom. Rew. pp.: Ewertowski, Jankowski Bron. i Klomp. Uchwalono też budżet na rok 1934 w dochodach i rozchodach 972 zł. Po krótkiej dyskusji w wolnych wnioskach zebranie zamknięto.

Kradzież wentylatora.

Nowemiasto. W ub. piątek skradziono p. Nadolnemu W. ze spichrza wentylator. Okazało się, że sprawcą kradzieży jest Wojtasz Antoni, który oddał wentylator swemu wujowi Lenckowskiemu Rom. celem spieniężenia, lecz Policja zwróciła go poszkodowanemu. Sprawcy odpowiedzą za kradzież przed sądem.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. Na środowej rozprawie karnej w tut. Sądzie Grodzkim ukarani zostali: Wiśniewski Leon z Omula i Cybulski Fr. z Łążyna, obecnie w więzieniu w Nowemiejście, za kradzież koni w p. Lewalskiego Eryka, na 3 lata więzienia każdy. Raszowski Jan z N., obecnie w więzieniu w Brodnicy i Marszelewski Fr. z N., obecnie w wojsku w 67 pp., za kradzież węgla w „Rolniku“ na 3 tygodnie aresztu każdy; Pawlakowa Kaz. z Poniatówki (pow. Sierpc), obecnie w więz. w Brodnicy, za kradzież na 1 rok więzienia.

Walne zebranie SMP. żeńskiej.

Pacóftowo. W piątek, 9 bm. po poł. odbyło się walne zebranie tut. Stow. Młod. Polskiej żeńskiej, które przy obecności 15 członkiń zgaiła prezeska, p. Grabowska Cz. hasłem „Sprawie służ”, — witając obecnych, patrona ks. Weltrowskiego, patronkę p. Rosińską i gości. Po odśpiewaniu „Hymnu Młodzieży żeńskiej” i przyjęciu nowych członkiń, na przewodn. zebrania wybrano ks. Patrona, na sekretarkę p. Czarzyńską J. i ławniczki pp. Bulińską i Zurawską. Ze sprawozdania Zarządu wynika, że Stow. pracowało z dobrymi wynikami, chociaż założone zostało dopiero 18. VI. 1933 r. Zebrani plenarnych z referatami było 7, Stow. brało wspólny udział w różnych uroczystościach innych placówek SMP., wspólnie przystępowało do Komunii św. Stan kasy: dochód 110,40 zł, rozchód 72,75 zł, saldo na 1934 r. 37,65 zł. Na wniosek ks. Patrona, który księgi badał, udzielono jednogłośnie absolutorium ustępującemu Zarządowi. W skład nowego zarządu weszli pp.: prezeska Wiśniewska Mon., sekret. Grabowska Czesł., skarbn. Zuchowska Stan., naczeln. Hinzmanówna H. i gospodyni Bulińska Małg. Ks. Patron złożył nowemu Zarządowi życzenia pomyślnej i owocnej pracy dla dobra SMP. W wolnych wnioskach postanowiono zaprenumerować czasopisma: „Młoda Polka”, „Kierownik Młodzieży” i „Druhá Pomorska” oraz sprawić sobie mundurki. Ks. Patron podał także do wiadomości, że p. Rosińska zgodziła się przyjąć godność patronki Stow. i sprawa ta zostanie w najbliższym czasie zatwierdzona przez władze naczelne. Na zakończenie ks. Patron zachęcił członkinie do

Świeże

baterje

anodowe i do lamp kieszonkowych
Centra

stałe na składzie.

„DRWĘCA“ Druk. i Księg.
NOWEMIASTO.

współpracy z Zarządem i do wyteżonej pracy, ażeby wychowały się na przyszłe katolickie matki, co jest jednym z celów S. M. P. z. — poczem odśpiewano „My chcemy Boga” i zebranie zamknięto hasłem: „Sprawie służ”.

50-letni jubileusz małżeński.

Lubawa. Jubileusz złotych godów obchodzili 11 bm. p. Szelegowie, zamieszkali na Fijewie. Sędziwy Jubilat był dawniej naucz., a przeszedłszy na emeryturę, osiadł na roli. Sędziwym Jubilatowi i Redakcja nasza zasyła szczerze życzenia doczekania się godów diamentowych. W niedzielę odbyła się o godz. 8.30 Msza św. na intencję Jubilatów, podczas której Tow. spiewu „Harfa” wykonało chórowe pieśni.

Srebrne gody.

Lubawa. Dnia 10 bm. p. Janostwo Dunajscy obchodzili 25-lecie godów małżeńskich. P. D. od kilku lat jest nauczelnikiem tut. stacji kolejowej. Czeigodnym Jubilatowi redakcja naszego pisma życzy wszelkiej pomyślności na dalszą drogę życia.

Z ruchu Młodych.

Lubawa. Dn. 7 bm. odbyło się zebranie Sekcji Młodych Stron. Narod. przy udziale dość sporej liczby członków. Na wstępie rozdano wszystkim członkom legitymacje. Na porządku zebrania znalazły się różne sprawy. W pogawędce poruszono sprawę większego zainteresowania młodzieży ruchem Młodych. Wyświetlono w tym celu myśl założenia Klubu Kreglarzy przy Sekcji Młodych Stron. Nar. Przyjęto następnie nowych członków.

Niezwykłe silna wichura.

Lubawa. Nad miastem i okolicą przeszła w ub. czwartek silna wichura ze śnieżycą, która pozrywała przewody tak, że miasto nieomal pogrążone było w egipskich ciemnościach. Poza tem wyrzuciła szereg szkód. Zanotować należy przewrócenie stodoły na Grabowskim przedmieściu oraz wyrzucenie remizy przy ul. Gdańskiej. W wielu wypadkach wiatr pozrywał dachówki, uszkodził anteny radiowe i okna na wyższych piętrach.

W okolicy wichura również wyrzuciła dużo szkód. P. Falkiewiczowi w Tuszewie wiatr zerwał cały dach ze stodoły i zniszczył więzania, w Prątnicy dach z szopy wiatr przerzucił na dach domu miesz. Szkody są dość znaczne. Również i w Złotowie silna wichura wyrzuciła dużo szkód w budynkach gosp. przez uszkodzenie dachów, zwłaszcza z poszyciem słomianem. Dach papowy z pracowni rzemieślniczej rzucony został na ziemię. Również krzyż przydrożny przy wejściu do wsi został uszkodzony.

Na cel dożywiania biednej dziatwy szkolnej.

Lubawa. Dnia 1 bm. urządziło zabawę karnawałową Grono Naucz. Sem. Dochód przeznaczono na dożywianie biednej dziatwy szkolnej. Udział gości był liczny i bawiono się wśród wesołego nastroju.

Czy żydom wszystko wolno?

Lubawa. Jak nas informują, żyd Kowalski, zamieszkały w domu p. Duchny, pozwolił sobie zapewne za zgodą p. D. na niezwykły czyn. Do pracowni nie można wstawić pieca, gdyż niema komina. Żyd wpadł na oryginalny pomysł, nie troszcząc się o ewtl. następstwa. Zrobił w ścianie pokójki dziurę na podwórzu i wytknął przez nią rurę od pieca. Rurę zwykłą przedłużył przy altanie domu pod dach. Tak prymitywny sposób rozwiązania komina budzi u sąsiadów słuszną obawę o powstanie pożaru, nie mówiąc już o tem, że wydobytymy się dym zanieczyszcza powietrze, wtiskając się do mieszkań.

Komisja budowlana powinna żydowi nakazać rurę nunać. Mamy też nadzieję, że i Policja bliżej się tą sprawą zainteresuje.

Ujęcie złodzieja roweru.

Lubawa. Dnia 20 ub. m. wiecz. skradziono rower męski strażnik. gran., p. Cichońskiemu J. z Czerlina, pozostawiony w niezamkn. piwnicy p. Leskiego, wartości 60 zł. Rower ten znaleziono w ub. czwartek u rolnika Pietrzyńskiego Jana w Tuszewie, gdzie pozostawił go nieznany osobnik, którym okazał się po dochodzeniu niej. Wilczewski Antoni, robotnik, bez stałego miejsca zamieszkania. Rower zwrócono poszkodowanemu.

Królewskie kulanie.

Lubawa. Klub Kreglarzy „Vivat” urządził 7 bm. królewskie kulanie dla swych członków, połączone z udekorowaniem króla i 2 rycerzy. Królem Klubu na rok 1934 został p. adw. Suhre, który uzyskał największą ilość punktów, zaś I. rycerzem p. Marszał, II. ryc. p. Szram. Tytuł t. zw. szczura czyli najmniejszą ilość punktów uzyskał p. R. Kaszubowski.

Jeszcze w sprawie napadu.

Złotowo. Odnośne notatki w sprawie zasądzenia czł. S. M. P. przed Sądem Starościńskim w związku z napadem na zabawę S. M. P. należy dla uzupełnienia jeszcze dodać, że Stan. Lewalski otrzymał 14 dni aresztu, a nie Stan. Wiśniewski. Zamiast Stan. Wiśniewski ma być Wiśnicki, który otrzymał 50 zł grzywny wzgl. 10 dni aresztu.

Nominacja poborcy podatkowego na gminę Samplawa.

Samplawa. Jako poborca podatkowy na gminę Samplawa zatwierdzony został Bernard Lewandowski z gminy Samplawa.

Kurs przodowników P. R.

Samplawa. Szkoła Rolnicza w Brodnicy organizuje trzydniowy kurs dla przodowników zespołów przysposobienia rolniczego z powiatów: Brodnickiego, Lubawskiego i Działdowskiego w Samplawie w dniach od 19—21 lutego rb.

Na kurs obowiązani są przyjechać wszyscy przodownicy zespołów, a w razie niemożności przyjazdu przodownika ma przybyć jego zastępca.

Używali unieważnione znaczk.

Dokoła zaginięcia matki ks. prof. Dembińskiego.

Nowemiasto. Od dłuższego czasu na pocztę zauważono, że jacyś korespondenci używali na kopertach znaczków już raz pieczętowane. Sprawą zajęła się Policja i ujęła po dochodzeniu sprawców niżej podanych: krawca Mierzynskiego Wenantego i bezrobotnego Borkowskiego Aleksandra, obydwu z Pacóftowa, którzy przyznali się do winy. Obecnie w areszcie oczekują rozprawy sądowej. W związku z tem wyszli też na jaw autorzy anonimowych listów, ofiarujący „bezinteresownie” swą pomoc we wyszukaniu zaginionej matki ks. prof. Dembińskiego, a żądający mimo to narazie nadesłania im zaliczkowo 200 do 250 zł na ten cel poste restante.

Sam fakt zaginięcia matki ks. Dembińskiego, nie doznawszy mimo upływu już 2 i pół mies. żadnego wyjaśnienia, tem bardziej zaprzęta i niepokoi umysły coraz to szerszych kół społeczeństwa i ostatnio nawet odbił się aż o Sejm we Warszawie. Ludzie pojąć nie mogą, jak mógł zaginać człowiek, prawie jeszcze za dnia i wprost z ulicy tak, że po nim najmniejszego śladu nie ma. Stąd też i nie dziw, że ludzie uciekają się do najrozmaitszych eksperymentów, aby choć na tej drodze przeniknąć te mroki. A są i tacy, którzy tę arcymutną i zarazem tak tragiczną sprawę wykorzystają usiłując dla wyłudzenia grosza.

Koszty przejazdu i wyżywienia przodowników lub ich zastępców pokrywa Pom. Izba Rolnicza.

Położna obwodowa na obwód Tylicze.

Tylicze. Marji Burkiewiczównie, położnej, zamieszkałej w Tylicach, przydzielono tymczasowo obwód arkuszeryjny na obwód Tylicze, do którego należą następujące gminy: Tylicze, Pacóftowo, Kuligi Tyliczki.

Skonfiskowanie broni.

Nowe Grodziczno. Dn. 8 bm. skonfiskowano roln. Dembowskiemu Stan. krótką broń palną „Mauser” i bagnet wojskowy i roln. Kurzyńskiemu Zyg. sztucer, ponieważ posiadali broń bez zezwolenia. Poza tem roln. Raszkowskiemu Marj. skonfiskowano przerobiony karabin wojskowy.

Z Pomorza

Smiała kradzież u żyda.

Lidzbark. Niezwykle śmiałej kradzieży dokonano u żydka Topczewskiego, handlującego w mieszkaniu blawatami. Otóż w ub. wtorek około godz. 10 wiecz. jakiś nieznany osobnik gwałtownie dobijał się do drzwi mieszkania żydka, tłumacząc się, że potrzebuje materiału na ubranie męskie. Żydek, nie dowierając tak późnionemu klientowi, nie wpuścił go do mieszkania, lecz wyniósł żądany towar na korytarz. Klient zażądał lepszego gatunku. Żydek tu mu zadośćuczynił, wynosząc „was ekstra-fajnes”. Lecz, jak wielkie było przerażenie żydka, łatwo można sobie wyobrazić, gdy ów tajemniczy klient wyrwał mu sztukę sukna z ręk i zbiegł w kierunku jeziora. I nie pomogli już lamenty żydka, bo osobnik zwał jak kamfora.

Wielka burza i wyrządzone szkody.

Działdowo. Po ciemnym i mglistym dniu czwartkowym w nocy zerwała się straszna burza, która szalała nad miastem i okolicą, wyrządzając duże szkody. W mieście samem wicher zerwał anteny radiowe, uszkodził dachy obu kościołów, wyrzucając z nich kładziesiąt dachówek. W kilku domach z okien wyłoczył szuby, które, upadając, rozbiły się. W lesie miejskim wyrzucił kilka drzew. O sile jego świadczy i to, że zmiotł on z powierzchni murowane słupy ogrodzenia ogrodu Wydziału Pow. W powiecie wicher uniósł stodołę pewnego gosp. w Filicach, którą rozbił. W Burkacie stodołę gosp. Wrobla zniósł z fundamentów, a w Pierławce gosp. Siebertowi poważnie uszkodził dach stodoły. Prawdopodobnie wyrzucił on znaczne szkody i w innych miejscowościach powiatu.

Ujęcie amatorów żyta.

Działdowo. Policja aresztowała niejakiego Szostka z Działdowa i Rostkowskiego z Borowa, podejrzanych o dokonanie 9 bm. kradzieży 30 ctr. zboża u sołtysa Chylewskiego w Komornikach. Po łup przybyli wozem. Nie naruszając kłódki, weszli oknem do spichrza i worki p. Ch. napełnili zbożem. W toku dochodzeń stwierdzono, iż wymienieni zabrali furmankę niej. Borowika, osadnika w Malinowie, którą krytycznej nocy część skradzionego żyta, w ilości 6,62 ctr., odwieźli i sprzedali w „Rolniku” w Działdowie, uzyskując 12,60 zł za 160 kg. Pieniądże i 3 worki odebrano złodziejom i oddano poszkodowanemu. Podobno furmankę zabrano z wiedzą B., który będzie odpowiadał jako współnik.

Pastwą płomieni.

Debień. W dniu 8 bm. pożar zniszczył dom mieszkalny i stodołę gosp. Fr. Hermana na wybudowaniu. Pożar powstał w domu miesz., gdzie od pieca wzgl. komina zapalił się sufit i dzięki silnemu wicherowi przenosił się na stodołę.

Złodzieje leśni przy robocie.

Dwukoły. Coraz częściej skarżono się na dokonywanie kradzieży leśnych w nadleśnictwie Dwukoły, o czem doszło do wiadomości policji w Iłowie, która postanowiła zlikwidować złodziei leśnych. Ubiegłego tygodnia Policja w nocy o godz. 2 usłyszała huk spuszczonego drzewa. Przy robocie spotkała 5 osób, z których na jej widok zbiegło 4, a 5-go, niejakiego Korcińskiego z Mławy, przytrzymała. Na miejscu złodzieje pozostawili 2 spuszczone drzewa o średnicy 35 cm. i długości 25 m. Przytrzymanego oddstawiono do więzienia, a za pozostałymi sprawcami wszczęto poszukiwania.

Echa z zeszlórcznych wyborów do Sejmiku Powiatowego.

Koszelewy. Dnia 6. I. 33 r. odbywały się w tut. powiecie wybory do Sejmiku Powiatowego. W tut. szkole było biuro głosowania. Do obwodu głosowania należały: Tuczki, Gralwo i Koszelewy. Przewodniczącym biura był p. Kapsa, Tuczki, a ławnikami pp. Uliński i Leliwa z Koszelew. Wynik wyborów był następujący: Lista Nr. 1 (Niemcy) 76 głosów, lista Nr. 2 (N.P.R.) 145 gł., Listy 3, 5, 6, 7, 8, 9 i 10 (Sanacja) 40 gł., lista nr. 4 narodowa 248 głosów. Wobec tego, że wynik wyborów był dla sanatorów tak bardzo fatalny, rozgłoszono, że głównym winowajcą był p. Uliński, sołtys z Koszelew, bo miał rzekomo rozdawać kartki z nr. 4 przed wyborami i nawet podczas wyborów i różne inne „karygodne przestępstwa” rzekomo miał popełnić. Tut. kierownik szkoły zrobił doniesienie do Starostwa, a Starostwo oddało sprawę do Sądu. W końcu paźd. 1933 r. przesłuchano 8 świadków przez sędziego śledczego i nareszcie sprawa została umorzona. A p. Uliński jest na wolności, a nie we więzieniu, jak jasnowidzący sanatorowie mu byli przepowiadali. A hojni byli w tem, bo conajmniej 8 miesięcy mu przeznaczali. Obecnie chodzą z podtuzonemi nosami.

Czekaj tatka, latka.

Obniżenie ceny cukru, ale dopiero od 1-go października rb.

Rząd przeprowadził obniżkę ceny cukru. Odpowiednie przepisy zostały wprowadzone przy ustaleniu zasad produkcji buraków i cukru w okresie 1934—35.

Obniżenie ceny cukru nastąpi w całym kraju, ale dopiero od 1 paźdz. 1934 r. W porównaniu ze stanem obecnym cena ta będzie niższą średnio o 20 zł na 100 kg cukru (a więc o 20 gr na 1 kg).

Nadto skasowane będą różnice w cenie cukru, które istniały dotychczas w poszczególnych województwach na niekorzyść województw wschodnich i powodowały dotkliwie skurczenie spożycia na terenach najuboższych. W ten sposób obniżka ceny cukru na kresach wyniesie od 35 do 40 zł na 100 kg.

Co powiedział poseł Reder N. P. R. o nowej ustawie ubezpieczeniowej?

Warszawa. Na środowym posiedzeniu poseł Reder (NPR) w swym przemówieniu stwierdził, że nowa ustawa ubezpieczeniowa wywołała powszechne oburzenie. Wprowadza ona szereg dopłat, które przekraczają możliwości finansowe robotnika. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z robotnikami rolnymi. Po podwyższeniu składek ubezpieczeniowych za służbę domową, zwiększy się bezrobocie i w tej kategorii. Bezrobocie zaś doszło już, jak wiadomo, do 400.000 ludzi. Jeśli tak dalej pójdzie, dojdziemy za dwa miesiące do pół miliona bezrobotnych, a ponieważ każdy z nich prawie jest żywicielem rodziny, będziemy mieli w kraju półtora miliona głodujących. Jeśli rząd nie zapobiegnie temu wzrostowi bezrobocia, dojdzie może do nieobliczalnej katastrofy.

14 rocznica zaślubin Polski z Bałtykiem.

Dnia 10 bm. przypadła 14 rocznica zaślubin Polski z Bałtykiem — oznaczając objęcie w posiadanie wybrzeża morskiego przez Polskę. Głównym bohaterem owej wiekopomnej chwili był nasz błękitny generał Haller.

Prasa sanacyjna i w tym roku długimi szpalami wspomina ową uroczystość, ale ani słówkiem, Boże broń, gen. Hallera.

Ślub w domu Pana Prezydenta.

Zakopane. W kościele w Kościeliskach proboszcz tamtejszy, ks. kanonik Hompola, pobłogosławił związek małżeński między wiceministrem komunikacji, inż. Aleksandrem Bobkowskim, a córką p. Prezydenta Rzpłitej, p. Zwisłocką. Świadkami byli major Jurgielewicz i radca dr. Machonaski.

„Dar Pomorza“ w Kurytybie.

W czasie pobytu okrętu szkolnego „Dar Pomorza“ w Paranagua, oficerowie i załoga statku byli owacyjnie przyjmowani przez Polonję kurytybską. Pierwsza wycieczka, w której wzięła udział część oficerów i mniej więcej połowa załogi, wraz z kpt. Maciejewiczem, komendantem statku na czele, przybyła do Kurytyby w drugie święto Bożego Narodzenia i była powitana uroczystą akademją w „Związku Polskim“, poczem nastąpiła zabawa taneczna, trwająca do odejścia pociągu powrotnego następnego rana. Apropozycją wycieczki zajęło się towarzystwo sportowe „Junak“.

Dla drugiej wycieczki, obejmującej pozostałych oficerów i resztę załogi, pod dowództwem kpt. Mejsnera, pierwszego oficera „Dar Pomorza“, urządziły Polki w Kurytybie, dnia 6 stycznia rb. bal reprezentacyjny, z udziałem władz stanowych, municypalnych i sfer towarzyskich brazylijskich.

Uwaga panowie przedsiębiorcy!

Pod powyższym toruńskie „Słowo Pomorskie“ nader ciekawe podaje rzeczy:

„Drozy przedsiębiorcy, właściciele zakładów przemysłowych i zakładów fabrycznych, mam dla Was radosną nowinę. Usunę powód jednej z Waszych zgryzot i przywrócę sen na Wasze powieki.

Otóż nie jeden z Was ma niewątpliwie ten kłopot, że w ubiegłych latach nie odprowadził do kasy skarbowej wszystkich podatków, które ustawowo potrącał z uposażeń swoich pracowników.

Niech się nie martwi i nie boi prokuratora Wystarczy odpowiedni wniosek do Izby Skarbowej w Grudziądzu. We wniosku trzeba się powołać na przykład wydawnictwa „Dnia Pomorskiego“. Umożnienie zapewnione.

Wydawnictwo „Dnia Pomorskiego“ nie wpłaciło do Skarbu Państwa podatków, które potrącało w latach 1931 i 1932 swoim pracownikom z ich poborów. Przypuszczalnie pieniądze te — dobrych kilkadziesiąt tysięcy złotych — zużyto na inne cele, a teraz wystąpiło z wnioskiem o umorzenie tych sum czyli darowanie.

Odpowiedni wniosek, na który wszyscy przedsiębiorcy na Pomorzu mogą się chyba powołać również przed sądem, poparty został przychylnie przez urząd skarbowy w Toruniu.

Wołam więc: „Równe prawa dla wszystkich załogłości“.

Grzegorz.

Komisarz Warszawy.

Według obiegających pogłosek płk. Zyndram Kościółkowski został już mianowany komisarzem m. st. Warszawy, nominacja ta jednak ma być jakoby trzymana w tajemnicy do 15 bm.

Awans naczelnego rabina.

Pan Prezydent R. P. podpisał listę nominacji w duchowieństwie. Do stopnia majora awansowany został naczelną rabin W.P. kpt., Boruch Steinberg.

Drugi transport węgla polskiego w Anglii.

Londyn. „Times“ i inne dzienniki angielskie donoszą, że do Belfastu przybył statek duński „England“ z ładunkiem 3.200 tonn węgla polskiego, który został wyładowany bez trudności.

„Times“ podkreśla, że w ciągu bieżącego miesiąca jest to już drugi ładunek węgla polskiego w Belfaście.

Pierwszy ładunek przywiózł statek angielski „Margit“.

Niezależnie od tych transportów do północnej Irlandii znaczne ładunki węgla polskiego przywieziono — jak informuje „Times“ — do wolnego państwa irlandzkiego, które wprowadziło cło na węgiel angielski.

Wielki pożar w Westfalji.

Miejscowości Bad Oeynhausen grozi zagłada.

Berlin. W miejscowości kąpielowej Bad Oeynhausen (w Westfalji, w rej. mindeskiej nad rz. Werra — red.) wybuchł w nocy pożar, który grozi objęciem większego kompleksu budynków.

Ogień powstał w fabryce mebli dębowych, przyczem w płomieniach stanął w mgnieniu oka cały budynek. Straż ograniczyła się do zlokalizowania żywiołu, co się jednak częściowo tylko udało. Istnieje obawa, że całe urządzenie fabryczne i przyległe warsztaty padną pastwą płomieni.

Obecnie straż usiłują uchronić od ognia jeszcze budynek administracyjny i biura fabryczne.

Olbrzymie fale uderzyły w port w Algierze.

Paryż. Olbrzymia burza, którą przypisują podmorskiemu trzęsieniu ziemi, przeszła nad portem Algier. Wielkie fale, których wysokość dochodziła do 18, a szerokość do 200, uderzały w tamy portu. Pod ich wpływem zostało uszkodzone molo Mustafy. Szkody wynoszą zgórą 20 milj. fr.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dnia 10. II. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Muzyka tan. 12.33, 15.40 Płyty. 16.40 „O sporcie łyżwiarskim“. 16.55 Utwory skrzypcowe. 17.15 Jazz na dwa fortepiany. 17.50 Bieżące wiad. roln. 18.00 Odczyt pt. „Potrzebny, czy niepotrzebny handel?“ 18.20 Wesoła audycja muzyczna. 19.25 Felj. aktualny. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 „Kwiat Hawaju“ — operetka p. Abrahama (ze studia). W przerwie 1-ej „Terorysta“ — humoreska. 22.15 Muzyka taneczna.

Sroda, dnia 14. II. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Płyty 15.40 Recital fortepianowy Very Neumark. 16.10 Program dla dzieci: a) Pogawędka pt. „I to i owo“, b) Piosenki. c) „Więcej niż król“ opow. 16.40 Skrzynka pocztowa. 16.55 Koncert kameralny. 17.50 „Skrzynka poczt. roln.“ 18.00 „Widzenie Fausta“. 18.20 Recital organowy prof. Rutkowskiego (tr. z Konserwatorium). 18.40 Pieśni w wyk. Znicza (baryton) 19.25 Felj. „Cierpienia i zwycięstwa twórców“. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Spiewy Gregorjańskie z płyt. 20.15 Tr. Koncertu Stow. Miłośn. Dawnej Muzyki (tr. z Konserwatorium). 21.15 Felj. „Przemysł ludowy na Huculszczyźnie“. 21.30 Muzyka lekka. 22.00 Muzyka poważna z płyt.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. W sobotę dnia 24 lutego 1934 r. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w hotelu p. Bony walne zebranie Towarzystwa Śpiewu „Harmonja“ z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
 2. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania oraz z ostatniego zebrania miesięcznego.
 3. Wybór przyzdyum.
 4. Sprawozdanie ustępującego Zarządu (prezesa, dyrygenta, sekretarza, skarbnika i bibliotekarza).
 5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
 6. Udzielenie absolutorjum.
 7. Wybór nowego Zarządu.
 8. Wybór Komisji Rewizyjnej.
 9. Uchwalenie budżetu.
 10. Wnioski i zakończenie.
- Uprasza się o przybycie wszystkich Członków. W razie niedostatecznej liczby członków walne zebranie odbędzie się bez względu na ilość członków 15 minut później. Zarząd.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 10. 2.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdane do przemiału	14.50—14.75
Pszonica	17.50—18.00
Jęczmień browarowy	15.25—16.25
Owies	11.75—12.00
Mąka żytnia	19.50—21.00
Mąka pszenna 65 proc.	26.35—29.00
Otręby żytnie	9.75—10.50
Otręby pszenne	11.00—11.50
Rzepak	44.00—45.00
Gorzycza	33.00—35.00
Wyka latowa	14.50—15.50
Peluszka	14.50—15.50
Groch Victoria.	23.00—26.00
Groch Folgera	20.00—22.00
Łubin niebieski	6.50—7.50
Łubin żółty	9.00—10.00
Seradela	13.00—14.00
Koniczyna czerwona czysta	170.00—200.00
Koniczyna biała	70.00—100.00
Tymoteusz	25.00—30.00
Koniczyna szwedzka	90.00—110.00
Przełot	90.00—110.00
Mak niebieski	44.00—50.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Eupicki w Nowemmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Igły gramofonowe

w różnych gatunkach poleca najtaniej

„Drwęca“ Drukarnia i Księgarnia Nowemiasto.

Dnia 14 bm. jako w rocznicę zgonu s. p.

Bronisława Ks. Dębno Korewy

odbędzie się

nabożeństwo żałobne

w Koszelewach o godzinie 9-tej, o czem zawiadamiają

ŻONA i DZIECI.

Kancelarię adwokacką
OTWORZYŁEM w Działdowie, Rynek 38 dom p. Bogusławskiego
ŁABĘCKI, adwokat.

W sobotę, dnia 17 lutego rb. o godz. 9-tej odbędzie się w lesie mortęskim

licytacja
na drzewo opałowe.
Dom. Mortęski.

30.000
starej cegły mam na sprzedaż
Franciszek Falkiewicz,
Tuszewo.

Położna
(akuszerka) przyjmuje panie przyjezdne i miejscowe. Porady darmo.

H. Pokorzyna, Mława,
ul. daw. Działdowska, obecnie Żwirki 21.

Ogrodnik
kawaler ze znajomością pszczołarstwa i kwicciarstwa potrzebny od zaraz.

Maj. Hermanowo
poczta Lipinki, pow. Lubawa.

Dziewczyna
do gospodarstwa potrzebna od zaraz
Nadleśnictwo Kostkowo,
pow. Działdowo.

Decyzją Pana Ministra Skarbu z dnia 11 stycznia 1934 r. Nr. D. II 34226/33 instytucja niżej podpisana została wciągnięta na listę instytucji, uprawnionych do korzystania z pomocy Skarbu Państwa bezpośrednio w Banku Akceptacyjnym.

Wobec tego prosimy członków rolników, korzystających u nas z kredytu, o zgłaszanie się w godzinach biurowych w lokalu bankowym, celem omówienia sprawy Banku Akceptacyjnego i odebrania na piśmie dalszych objaśnień.

Nowemiasto, dnia 5. II. 1934.

BANK LUDOWY
w Nowemmieście.

Kartony

w różnych wielkościach znów na składzie

„DRWECA“ Druk. i Księgarnia NOWEMIASTO.

WSZELKIE DRUKI

wykonuje po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Drwęca“
w Nowemmieście.

FORMULARZE
poleca
Drukarnia „Drwęca“.